

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwumiesięczną dost. do domu dopłaca się 60 h.
na prowincyi:
rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.
kwartal. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „
W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.
W innych krajach „ 6 „

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA

Za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h., nadesłano wiersz garmondem 30 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmnieżej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny L. 17.

TELEFON 641.

Telefoniczne i telegraficzne depeze „Słowa Polskiego“.

Wylewy:

Stanisławów, 13 lipca. Ruch osobowy na szlaku Stanisławów-Kołomyja został wczoraj 12 lipca pociągiem nr. 311 na nowo podjęty, a to na razie zapomocą przesiadania się osób i przenoszenia pakunków przez uszkodzone miejsca pomiędzy stacyami: Koroszwów a Hołosków. Ruch towarowy będzie prawdopodobnie, skutkiem usunięcia się toru przez dni 14 zamknięty.

Na szlaku Stanisławów-Köresmerő został ruch pociągów osobowych i towarowych wczoraj pociągiem nr. 3112 podjęty na nowo.

Stryj, 13 lipca. Woda znacznie opada. Do południa stan wody dochodził do mostu kolejowego, obecnie opad wynosi 60 cm.

Mimo to przedmieścia: Ryn, Łany, trakt drohobycki, bolechowicki i skolski zalane, woda płynie rwącą falą gościńcem.

Okoliczne wsie: Wierczany, Duliby, Niezuchów, Uhersko, Dobrzany, Zwarycze — wszystkie zalane. Chaty do połowy wodą, pola również wodą zalane, tworząc niezmiernie nieraz przestronie wody.

W mieście ruch niezwykły, po ulicach dotkniętych powodzią, snują się gromady ludzi, przypatrując się rozmaitym spustoszeniom. Cały Ryn np. zażypany belkami i drzewem tartakowym, niebrak i zerwanych strzech. We wsiach, o ile wieści niosą, życia nikt nie postradał, natomiast wyginęło wiele bydła. Dzisiaj widziano nieżywe konie, woły i krowy.

Z budynków zalane i częściowo uszkodzone są: obie cerkwie, kościół ewangelicki, szpital żydowski, koszary wojskowe, łaźnia, nadta południowa strona miasta niemal cała w wodzie. Wszystkie ulice, olbrzymi tartak parowy, poniósł ogromne straty, gdyż woda uniosła wiele drzewa.

Komunikacja między domami uniemożliwiona. Odważniejsi po pas brodzą w wodzie, na szerokich ulicach tratwami się przeprawiają. Wszystkich mieszkańców z domów, które grożą zawaleniem delożowano!

Również ludność w większej ilości najbliższych wsi delożowano. Gdyby nie ogromna pełna poświęcenia praca i pomoc ochotniczej straży kolejowej i wojska, kto wie ile ofiar by katastrofa ta pochłonęła. Naczelnicy władzy rządowej i autonomicznej na razie beznadziejnie skrobią się po głowach. Nędza okropna. Straty na razie nieobliczalne, ale ogromne.

Bilcze Wolica, 13 lipca. Tama przerwana na Stryju przy moście żelaznym na Swaryczy, zalała całą okolicę, aż do samego Stryja. A więc przestrzeżni niemal trzymiłowa.

Uhersko Dobrzany stacya, 13 lipca. Woda z szumem płynie wzdłuż toru kolejowego, pociąg zwalnia z chyżości aż do Stryja.

Mikołajów, 13 lipca. Dniestr wezbrał, ale niebezpieczeństwa nie ma. Wiele budek kolejowych stoi pod wodą.

Gaje wyżne, 13 lipca. Między Gajami a Drohobyczem tor podmyty na przestrzeni niemal dwóch kilometrów. Woda unosi setki beczek z naftą z Borysławia. Przerwa trwać będzie trzy dni najmniej.

Lubienie, 13 lipca. Na przestrzeni między Koniuchowem a Lubieńcami woda przez tor silną falą płynie, zachodzi obawa podmycia toru.

Skole, 13 lipca. Przejazd konstrukcyi żelaznej ze Skolem, wskutek ogromnego napływu drzewa, podniesiony i na bok usunięty. Przejazd żelazny cały wygięty. Między Tuchlą a Hrebenowem również most podniesiony z tej samej przyczyny co w Skolem.

Ławoczne, 13 lipca. Drzewa i kłocce, pochodzące z tartaków Schmidta, silnie uszkodziły most kolejowy.

Stanisławów, 13 lipca. Trzy czwarte przestrzeni między Stryjem a Stanisławowem — uszkodzone.

Stryj, 13 lipca. Bawiła tu wczoraj komisya ze Lwowa, złożona z radcy dworu Wierzbickiego, Gastnera i nadinspektora konserwacyi lwowskiej Bartmańskiego. Komisya ta prócz urzędowych czynności — wydała polecenia co do akcyi ratunkowej. Była ona w Morszynie i w Skolem.

Z sytuacji.

Wiedeń, 13 lipca. Dzienniki czeskie przerywają wewnętrzną ciszę polityczną, omawiając pra-

wdopodobne zamiary rządu n. p. co do wypracowania nowej ustawy językowej, nowego regulaminu dla Izby i ustawy, określającej pauszalowe dyety poselskie w kwocie 2400 zł. (4800 kor.) z wykluczeniem od pobierania tych dyet posłów, którzy przeszkadzają w czasie obrad. Podróż dra Körbera do Ischlu przypisują czeskiemu dziennikowi bardzo wielkie znaczenie a *Politik* p. s. zaznacza, iż po powrocie dra Körbera, dyskusya nad kwestyą wewnętrzną stanie się aktualną. Co do nowego regulaminu i ustawy o dyetach, to powiada *Politik*, iż jeszcze nie wiadomo, czy rząd na zamiar przedłożył je Izbie posłów, czy też okrojować. Wreszcie wzywa *Politik* do zrekonstruowania i zlepiania dawnej prawicy i przywrócenia starej większości, której programem ma być znany adres hr. W. Dzieduszyckiego.

Minister Rezek rozpoczyna w sobotę urlop. Obecnie dr. Körber odbywa konferencye z rozmaitymi posłami i osobistościami parlamentarnymi.

Odrzucona skarga arcyksięcia.

Budapeszt, 13 lipca. Arcyks. Józef wydzierżawił rok temu miejsce kąpielowe Cirkwenica pewnemu towarzystwu akcyjnemu. Z chwilą, gdy towarzystwo to nie dotrzymało warunków dzierżawy — arcyks. Józef zażądał od sądu pow. w Budapeszcie unieważnienia umowy. W pierwszej instancyi żądanie to rzeczywiście uwzględniono, strona jednak przeciwna wniosła rekurs do wyższej instancyi, która skargę arcyks. Józefa, jako bezzasadną, odrzuciła.

Niemcy wobec kwestyi chińskiej.

Berlin, 13 lipca. *Nord. Allg. Zeitung* donosi, że sekretarz stanu hr. Buelow wystosował do niemieckich rządów związkowych okólnik, w którym po historycznym przedstawieniu zajść w Chinach od stycznia b. r. powiada, że obecnie sytuacja wojenna widocznie w ten sposób się ukształtowała, iż Chińczycy starają się przez zepsucie kanałów kolo Tientsinu sztucznym wylewem przeszkodzić marszowi wojsk europejskich do Pekina. Dalej wylicza okólnik, że podług dotychczasowych zarządzeń wyrusza do Chin 8 batalionów piechoty, 3 szwadrony kawaleryi i 4 baterye artyleryi polnej z milicyą. Niemcy niczego innego nie pragną, jak przywrócenia normalnych stosunków w Chinach i żądają tylko satysfakcyi za to, co się stało. Okólnik kończy się zapewnieniem, że komisya Rady związkowej dla spraw zagranicznych przyjęła to całe sprawozdanie do wiadomości.

Włochy wobec Chin.

Rzym, 13 lipca. Na wczorajszym posiedzeniu senatu, minister spraw zagranicznych Visconti Venosta w odpowiedzi na interpelacye w sprawie chińskiej, oświadczył, że Włochy zdecydowały się wysłać wojska swoje do Chin, nie chcąc pozostawić obrony Włochów wyłącznie mocarstwu obcemu — i uważając, że byłoby rzeczą niewłaściwą trzymać się zupełnie zdala od tego dzieła ogólno-cywilizacyjnego. Odpowiedź tę przyjęto wśród oklasków do wiadomości.

Bank niemiecki.

Berlin, 13 lipca. Bank niemiecki odbędzie dziś posiedzenie, na którym ma być uchwalone zniżenie stopy procentowej o 1/2 procent.

Wojna z Chinami.

Wiedeń, 13 lipca. Austro-azyatyckie Towarzystwo we Wiedniu otrzymało od swego agenta w Szangaju następującą depezę:

„Szangaj 11 lipca. 6:40 godz. wieczorem. Jak donoszą z chińskiego źródła, cudzoziemcy w Pekinie dnia 5 lipca byli jeszcze przy życiu. Sytuacya ich nie jest zupełnie beznadziejna.

Londyn, 13 lipca. Biuro Reutera donosi z Czifu pod d. 9 bm.: Do Niuczwang przybywają codziennie Bokserzy i wykonują ćwiczenia pod miastem. Oddalona o 3 mile od miasta kolonia rosyjska przygotowuje się na atak ze strony Bokserów. Jest tu rozpowszechniona pogłoska, że ks. Tuan dostał pomieszczenia z mysłów.

Londyn, 13 lipca. *Daily Telegraph* donosi z Tokio pod datą 10 b. m.: Dziś nad ranem odbyła się potyczka między wojskami niemieckimi, a Bokserami kolo Kiao-Czau, przyczem wielu Bokserów zostało zabitych.

Londyn, 13 lipca. „Biuro Reutera“ donosi z Czifu pod datą 8 b. m.: Walka artyleryi kolo Tientsinu trwa jeszcze ciągle. Chińskie działa są

wyborne. Połączone wojska znajdują się w bardzo trudnej pozycyi.

Hongkong, 13 lipca. Oddział fizylierów otrzymał nakaz bezzwłocznego udania się do Taku.

Hamburg, 13 lipca. Jak *Boersenhalle* donosi, zarządy północno-niemieckiego *Lloyd* i Towarzystwa linii morskiej Hamburg—Ameryka razem dostarczają rządowi niemieckiemu 10 okrętów transportowych dla przewozu 12.000 ludzi wraz z amunicyą i innym materyalem wojennym do Chin.

Londyn, 13 lipca. Wiceadmiral Seymour telegrafuje z Tientsinu 7 bm.: Chińczycy prowadzą dalej walkę. Dnia 6 bm. bombardowali miasto i najbliższe przedmieścia, wskutek czego ogień działowy Chińczyków ustał na jakiś czas. Osady cudzoziemskie i dworzec kolejowy są obecnie więcej, niż dotychczas wystawione na ataki Chińczyków. Obecnie siły zgromadzonych tu wojsk sprzymierzonych wynoszą 10.000 ludzi. Oczekują przybycia dalszych oddziałów rosyjskich i japońskich.

Londyn, 13 lipca. Z Tientsinu telegrafują pod datą 6 b. m.: Wojsko rosyjskie posunęło się wczoraj w kierunku północnym i wykonało pozorny atak na działa chińskie. Rosyanom, popieranym gwałtownym ogniem na linii frontowej, powiodło się przeprowadzić dwie lokomotywy i 3 wozy towarowe z zagrożonej stacyi kolejowej do obozu rosyjskiego. Żony i dzieci Europejczyków opuściły już Tientsin. Położenie cudzoziemców jest zagrożone.

Londyn, 13 lipca. Z Czifu donoszą do Biura Reutera pod dniem 9 b. m.: Oddział niemiecki cofnął się z Tsin-tsau, albowiem zachodziła obawa napadu ze strony rokossan.

Wedle doniesienia z Tientsinu 4 b. m., komendanci wojsk sprzymierzonych pragną szczerze kooperacyi, której jednak stoi na przeszkodzie brak łączności. Przy zeszlotygodniowych operacyach, powodzenie było po stronie Chińczyków, których artylerya okazała się lepszą — niż artylerya wojsk europejskich.

Szangaj, 13 lipca. Kolumna rosyjska, złożona z 30.000 ludzi maszeruje na Pekin. Pewien tutejszy kupiec chiński otrzymał z Pekinu list z datą 30-go czerwca, który donosi, że wszystkie domy poselstw są zburzone a cudzoziemcy wymordowani.

Konstantynopol, 13 lipca. „Wysoka porta“ zaprzecza pogłosce, jakoby odmówiła zezwolenia rosyjskiej flocie ochotniczej na przejazd przez Bosfor.

Wojna Anglii z Transvaalem.

Haga, 13 lipca. Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało od holenderskiego generalnego konsula w Pretoryi depezę z doniesieniem o aresztowaniu i dostawieniu jako jeńców do Kapsztadu członków drugiego holenderskiego ambulansu, a to pod zarzutem, iż oddawali różne usługi Boerom. Ministerstwo zażądało od rządu angielskiego wypuszczenia na wolność aresztowanych.

Londyn, 13 lipca. Do Biura Reutera donoszą z Simi, że 300 jeńców boerskich przewiezionych zostanie na wyspę Ceylon.

Londyn, 13 lipca. Marszałek Roberts telegrafuje z Pretoryi pod dniem 12 b. m.: Po całonocnej zaciętej walce Boerzy zajęli Nitralonek. Straty po obu stronach są bardzo znaczne.

Angielska eskadra w Tryeście.

Tryest, 13 lipca. Na zaproszenie podoficerów austro-węgierskiej eskadry, odbyło się wczoraj popołudniu towarzyskie zebranie. Podczas obiadu wznoszono toasty na cześć królowej angielskiej i ces. Franciszka Józefa, oraz odśpiewano hymny angielski i austriacki. Wieczorem okręty obu eskadr były wspaniale iluminowane. O godzinie 8 1/2 rozpoczął się bal na pokładzie okrętu „Renown“.

Opłata cel.

Wiedeń, 13 lipca. Wobec podniesionych w dziennikach zażaleń z powodu nieprzyjmowania przy opłacie cel monety koronowej, wskazują ze strony kompetentnej na to, iż przez ostatnie rozporządzenia ministeryalne, w których co do placenia należności celowych w srebrze jest tylko mowa o guldenach srebrnych, nie nastąpiła żadna zmiana w dotychczasowej praktyce, albowiem wedle istniejących prawnych postanowień przy opłatach cel dopuszczalne są tylko srebrne monety obiegowe, a ani jednokoronówki, ani też pięciokoronówki nie są uważane za srebrny pieniądz obiegowy.

Pożyczka m. Lwowa sankcyonowana.

Wiedeń, 13 lipca. Cesarz sankcyonował uchwalony przez Sejm galicyjski projekt ustawy w sprawie zaciągnięcia przez gminę miasta Lwowa pożyczki w sumie 6½ miliona koron, oraz objęcia przez kraj poręki za tę pożyczkę.

Mianowania.

Wiedeń, 13 lipca. *Wiener Zig.* ogłasza: Minister sprawiedliwości przeniósł radców sądowych Józefa Ilnickiego z Sanoku, Aleksandra Stobieckiego z Kołomyi, Włodzimierza Wilkego z Przemyśla i Juliusza Gizowskiego z Sambora — wszystkich do Lwowa, dalej radcę sądu obw. Izidora Scharfenberg Mayera z Suczawy do Czerniowic, Artura Aulicha naczelnika sądu pow. z Radzicichowa do Złoczowa, Józefa Szymonowicza, naczelnika sądu powiatowego w Tlumaczu do Lwowa, radcę Emanuela Jakubickę ze Stanisławowa do Lwowa, Leona Maksymowicza naczelnika sądu powiatowego w Rymauiowie do Stryja, dra Jerzego Popescula z Suczawy do Czerniowic, radcę sąd. Grzegorza Petryczkiewicza z Sanoka do Przemyśla, Jana Czauderę, naczelnika sądu powiatowego w Delatynie do Kołomyi; dalej nadał kwieskowanemu radcy sądu krajowego Bogdanowi Pröchniewiczowi w Samborze posadę radcy sądu krajowego przy sądzie obwodowym w Przemyślu; zamianował radcami sądu kraj. przy trybunałach sądowych I instancji następujących sekretarzy sądowych: dra Józefa Szorra w Tarnopolu dla Tarnopola, Oresta Dobrzańskiego z Wiednia dla Sanoka, B. Zanko ze Lwowa dla Sambora, Z. Badiana z Czerniowic dla Suczawy, P. Maksymowicza ze Lwowa do Stanisławowa, T. Eichla w Tarnopolu dla Tarnopola, Arystarcha Pasławskiego ze Lwowa dla Przemyśla, Kazimierza Terleckiego w Czerniowcach dla Czerniowic, Maksymiliana Kobylańskiego w Suczawie dla Suczawy, Stanisława Jasińskiego we Lwowie dla Lwowa, Ludwika Feralla w Kołomyi dla Kołomyi, Włodzimierza Dolnickiego w Złoczowie dla Złoczowa, Stanisława Stobieckiego z Gródka dla Stanisławowa, sędziego powiatowego Włodzimierza Łuczkiwicza z Bursztyna dla Lwowa, dalej sekretarzy sądowych: Piotra Janickiego z Kalusza dla Sanoka, oraz dr. Waleryana Kafińskiego z Złoczowa dla Stanisławowa, dalej adwokatów: dr. Karola Szweciera z Bursztyna dla Kołomyi i dr. Waleryana Staubera z Kołomyi dla Sambora.

Minister sprawiedliwości zamianował radcami sądu kraj. i naczelnikami sądów powiatowych — następujących sędziów powiatowych: Kazimierza Janko w Glinianach dla Glinian, Światosława Szankowskiego w Ottynie dla Ottyni, dalej przeniósł sędziów powiatowych Juliana Kulezyckiego z Żabiego do Delatyna, Adolfa Neumanna z Łąki do Bursztyna i Mieczysława Bayera z Putilli do Wyżnicy; dalej sekretarzy sądowych: Michała Koralewicza z Storożyna do Czerniowic, Stanisława Brodowicza z Podhajec do Sambora, Maryana Rappego z Chodorowa do Starego Sambora, Kazimierza Borgdanowicza z Rożniatowa do sądu kraj. we Lwowie, F. Mettelę z Żurawna do Złoczowa, J. Łepkiego z Betza do Gródka, K. Piotrowskiego z Łopatyna do Lwowa, dra Stanisława Drozdowskiego z Grzymalowa do Tarnopola, i Karola Granowskiego z Kopocznicy do sądu krajowego we Lwowie; dalej zamianował sędziami powiatowymi następujących sekretarzy sądowych: Alberta Boscovicsa z Wyżnicy dla Putilli, Hieronima Wierzchowskiego z Tlumacza dla Tlumacza, Włodz. Kuryłowicza z Rymanowa dla Rymanowa; sekretarzami sądowymi następujących adjunktów sądowych: Jana Gailhofera z Podhajec dla Rożniatowa, Franciszka Maramorosa ze Stryja dla Złoczowa, Juliusza Hubricha z Seretu dla Seretu, Abraham Lenzberga z Wyżnicy dla Suczawy, Edwarda Dziubanowskiego z Tlustego dla Ottyni, Zygmunta Bikalesa z Zastawnej dla Wyżnicy i Krzysztofa Jakubowicza z Sadogóry dla Suczawy, sekretarza sądowego Władysława Michlewicza w Petrovas w Bośni dla Tarnopola, adwokatów dra Józefa Lautersteina w Czerniowcach dla Czerniowic i dra Zygmunta Myśkowa w Sanoku dla Złoczowa.

Minister sprawiedliwości zamianował sekretarza sądowego Jana Szeidra w Ottynie zastępcą prokuratora w Stanisławowie;

Minister sprawiedliwości zamianował asystenta kancelaryjnego Andrzeja Masteja we Lwowie urzędnikiem wykonawczym II. klasy przy sądzie krajow. we Lwowie.

Stan powietrza.

Wiedeń, 13 lipca. Na wschodzie bardzo dużo opadów. Morze lekko wzburzone. Na następne dni zapowiada stacya: pogodnie, ale zmiennie, tu i ówdzie deszcz i miernie ciepło.

Z obszarów kolei państwowych donoszą: Nowy Zagórz 141 pochmurno, Skole 101 pochmurno, Moresz Szumber 144 prawie pogodnie, Cheb 135 pogodnie.

Wiedeń, 13 lipca. Marszałek Galicyi Stanisław hr. Badeni wyjechał wczoraj stąd do Paryża.

OPERA.

W Mascagniego „Rycerskości wieśniaczej“ debiutowała wczoraj p. Oktawia Rojekówna, uczennica p. Stróżeckiej-Sobotowej jako Santuzza.

Na wskróś dramatyczna partya, wymagająca nie tylko wielkich zasobów głosu, lecz ponadto wiele rutyny scenicznej, niekoniecznie wydaje nam się odpowiednią dla śpiewaczek początkujących, choćby nawet w tak wysokim stopniu muzykalnie uzdolnionych, jak p. Rojekówna, która na estradzie koncertowej już kilkakrotnie przedstawiała się naszej publiczności w bardzo korzystnym świetle.

Niemniej dodatnie wrażenie odnieśliśmy z wczorajszego występu sympatycznej debiutantki, jakkolwiek dość silny i umiejętnie wyszkolony głos p. Rojekówny dla braku metalicznego brzmienia i barwy dramatycznej miejscami nie mógł zdobyć się na owe akcenty silniejsze, które mogłyby wyraziście scharakteryzować postać pełnej temperamentu włoszki, zdradzonej przez kochanka i doprowadzonej do rozpacz.

Gdy więc pominiemy ów brak siły dramatycznej, całość wykonania partyi Santuzzy, a zwłaszcza jej wykonanie pod względem muzykalnym nie wiele pozostawiały do życzenia. P. Rojekówna wykazała wiele pewności muzykalnej, deklamacya młodej śpiewaczki zdradzała wiele zrozumienia, a gra sceniczna, dziś jeszcze nie wyrobiona, świadczy bądź co bądź o pewnych zdolnościach scenicznych.

Publiczność przyjęła p. Rojekównę bardzo życzliwie, a okłaski, jakimi darzono debiutantkę powinny ją zachęcić do dalszej pracy — byle nie na polu *par excellence* dramatycznych.

O innych rolach w „Rycerskości“ wykonanych wczoraj przez artystów — a nie debiutantów, liczących całkiem słuszenie na pobłażliwość publiczności i sprawozdawcy — nie wiele korzystnego da się powiedzieć. I tak, Turidu p. Malawskiego nie zadowolili nas ani na chwilę, gdyż partya obracająca się przeważnie w wyższych pozycjach nie leży wcale w głosie tego artysty. *Mutatis mutandis*, to samo da się powiedzieć o p. Boguckim (Alfio), Lola (p. Schuppówna) wyglądała pięknie jak zawsze i mimo malej niedyspozycji głosowej, sprawiła prawdziwą przyjemność — widzom. Z całego ansamblu wyróżniła się p. Kasproviczowa w swej małej roli, składającej się z kilku recitatywów.

Przedstawienie rozpoczęło „Dziadami“ Moniuszki. Teatr był prawie pełny. *Fr. Neuhauser.*

Z sali sądowej.

Tarnopol, 11 lipca.

(Bankructwo).

Przez dwa dni toczyła się przed tutejszym trybunałem przysięgłych rozprawa karna przeciw Leibie Kwasmannowi, właścicielowi składu mąki w Podwoleczyskach (rosyjskiemu poddanemu), o oszukanie krydę z §. 197 i 199. Rozprawie przewodniczył radca Mirunowicz, oskarżał młody substytut prokuratora Berzeznicki, oskarżonego bronił adw. dr. Parnass. Do rozprawy wezwano i przesłuchano 16 świadków, z których jednego za niezgodne zeznania wprost z sali do więzienia odprowadzono. Oskarżony, który od 5 miesięcy w więzieniu śledczym pozostaje, jest ojcem 6-ga nieletnich dzieci. Jest to człowiek wynędzniały o chorobliwej twarzy, lat około 44.

Akt oskarżenia zarzuca mu, że w zamiarze wyrządzenia swoim wierzycielom szkody na majątku, podstępami starał się przedłużyć sobie kredyt i przez ukrycie pewnej części majątku, prawdziwy stan masy przekreślał.

Leib Kwasmann osiedlił się przed 23 laty w Podwoleczyskach prowadził z powodzeniem handel zbożem i mąką i rozwinięszy go na wielką skalę, pozyskał zaufanie i kredyt kupeców do 5.000 koron, z czego korzystał do r. 1899. Wówczas począł szukać innych źródeł kredytu. Nie mógł wykazać na jakie cele użył tych kwot, gdyż niezapłacił części dawnych a części nowych długów. Suma wszystkich długów w krótkim wrzeczono czasie bądź w gotówce bądź przez pobór towarów na kredyt powstałych wynosi 20.378 kor. 10 hal., wierzytelności zaś tylko 7.988 koron mógł wykazać — zabrakło więc gotówki 12.389 k. 32 hl. Obwiniony tłumaczył się, że chorowała mu żona i córka a interes podupadł.

Prokurator w mowie oskarżającej powiedział między innymi:

Handel i przemysł w Galicyi zupełnie podupadł i pozostał tylko handel drobny, skoncentrowany w rękach brudnej tłuszczy żydowskiej, która nawet z zagranicy do nas się wpycha. Pozbawiła ona nie tylko całą szlachetną ojcowiznę, ale w miastach i po wsiach ogolociła ludność z wszelkiego mienia.

Adwokat Parnass odpowiedział spokojnie, podnosząc, iż nie spodziewał się, iż z ust publicznego oskarżyciela usłyszy tu, po za zarzutami przedmiotowymi, także wycieczki antysemityczne.

Na podstawie werdyktu przysięgłych Leib Kwasmann zasądzony został na trzy lata ciężkiego więzienia i wydalenie z Austrii.

KRONIKA.

Do dzisiejszego numeru dołączamy: 3 arkusz „Dziadunio“ (z duńskiego) przez Jonasa Lie.

Temperatura. Dzisiaj rano o godzinie szóstej było + 12° R.

Telefoniczne połączenie z Wiedniem od dziś rana (godz. 6) przerwane.

Wybór do Sejmu. Uzupełniający wybór jednego posła na Sejm krajowy, z ciała wyborczego większych posiadłości byłego obwodu krakowskiego, rozpisano na dzień 4 września b. r.

Dr Maryan Sokołowski, profesor historii sztuki na Uniwersytecie Jagiellońskim, otrzymał od króla Humberta, z okazji jubileuszu uniwersyteckiego, komandoryę orderu korony włoskiej.

Henryk Sienkiewicz został na posiedzeniu z dnia 30 czerwca jednogłośnie mianowany zagranicznym członkiem czeskiej Akademii umiejętności w Pradze.

Z Uniwersytetu. P. Salomon Goldberg, rodem ze Stryja, otrzymał na Uniwersytecie lwowskim stopień doktora praw.

Towarzystwo czynnej pomocy urzędników pocztowych we Lwowie odbyło dnia 11 bm. swo doroczne walne zgromadzenie. Z przedłożonego sprawozdania wydziału, powzięliśmy, że Towarzystwo, którego celem jest niesienie doraźnej pomocy wdowom i sierotom w razie śmierci głowy rodziny, rozwija się nader pomyślnie, gdyż liczy 774 członków, a majątek jego dosięga 30.000 k.

Do wydziału, który od szeregu lat nie zmienił się prawie, należy obecnie L. Pikor, jako prezes, A. Maresch, zastępca, tudzież J. Choledecki, M. Cioroch, G. Huatyk, M. Kmiotowicz, L. Krzemieli, H. Lang, T. Lewkow, T. Łoziński, K. Medyński, Fr. Musiał, K. Oberkorn i W. Tournelle.

Losowanie posagów. Przed dwudziestu ośmiu laty zmarł we Lwowie, obywatel Kasper Boczkowski, pozostawiając legal na posagi dla biednych dziewcząt, sierot po tutejszych rzemieślnikach. Kapitał wynosi w dniu dzisiejszym 106.000 koron, z odsetek też ustanowiono dwa posagi po 2.100 koron.

Z licznych podań uwzględniono 26, tyle też dziewcząt zgłosiło się dziś do urny. Losowanie odbyło się w magistracie, w obecności wiceprezydenta, p. Michalskiego, wobec komisji, składającej się z panów: rady Strzelbickiego, oraz radnych: dra Starczewskiego i Najsarka.

Dziewiąta z rzędu wyciągnęła los pełny Marya Turkowska, sierota po tapiczerze, potem zaś, dwunasta z rzędu Józefa Kaczor, sierota po kowalu. Czternaście dopuszczonych — nie brało wcale udziału w losowaniu, pocieszały się jednak, że na drugi rok szczęście im więcej dopisze.

Mieszkańcy ulicy Leona Sapiehy żalą się, że tamtejsza filia pocztowa jest w godzinach południowych zamknięta, i że nie można tam nadawać telegramów. Spodziewamy się, że naczelny dyrektor, p. Seferowicz, wejrze w sprawę i postawi tę sprawę na równi z filiami innych przedmieść.

W domu samobójcy Michała Rapaka, który onegdaj odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru, popełniono kradzież. Żona zmarłego, Anna, na wiadomość o śmierci męża wyszła ze szpitala. W domu stała nielad ogromny, świadczący najwymowniej o rozterce umysłowej, jakiej podlegał w ostatnich dniach mąż jej, Michał. Przedewszystkiem okazał się brak wielu rzeczy, sąsiedzi zaś donieśli wdowie, że przed kilku dniami widzieli niejaką Maryę Młotek, która cały pakiet z domu Rapaków wynosiła. Tę Młotek właśnie oskarżyła wdowa, że korzystając z anormalnego stanu, w jakiej znajdował się Michał Rapak — zabrała rzeczy, należące do małżeństwa. Po Młotekowej wszelki ślad zaginął.

Kradzież w policji. W registraturze policji, popełniono kradzież. Oficyal policji przyjmował i odprawiał strony od rana aż do południa. Potem lał mu się z czoła, on z utęsknieniem spoglądał na zegarek, rychło się zbliżyła godzina wyzwolenia. Nadeszła wreszcie, deszcz lał, jak z cebra, ale pan oficyal miał parasol, z którym przyszedł do biura. Ubrał się wreszcie i chciał wychodzić, gdy nagle z przerażeniem spostrzegł brak nieodzownego w czasie deszczu przyjaciela *recte* parasola. Poszukiwania na nie się zdały — parasol znikł w rękach jakiejś „partyi“.

Na kredyt. Do handlu nabiałem Horowitza przy ulicy Kazimierzowskiej chodziła przez dłuższy czas służąca państwa T., Paraśka Hływacka. Brała za pieniądze, zdarzało się jednak, że brała również na kredyt masło i smietankę. Suma rosła i rosła, Horowitza jednak czekał cierpliwie.

Nagle służąca przestała przychodzić, a gdy się Horowitza upomniał u państwa T. o pieniądze, odpowiedziano mu, że nigdy nie brano bez pieniędzy. Paraśka Hływacka odeszła przed kilku dniami ze służby i znikła z horyzontu.

Nowy Targ, 12 lipca. Cyklista Stanisław Bocheński, który podczas wyścigów w Nowym Sączu upadł i zranił się w głowę, zmarł tutaj.

Posiadłość ziemska dla Sienkiewicza. Komitet jubileuszu Sienkiewicza w tych dniach dokonał zakupu posiadłości ziemskiej, która w dniu jubileuszu ma być złożona w darze jubilatowi. Jest to majątek Obłęgorek w powiecie kieleckim, obszaru 17 włók, w odległości 12 wiorst od Kielec, w doskonałej glebie i w pięknym położeniu górystym. Szacunek nabytego ze składek publicznych majątku wyniósł około 55. rabli.

Zasztyletowano onegdajszej nocy w Odesie w zamiarze rabunku bogatego kupca Paraskiewa - Borisowa. Ofiara, broniąc się, zraniła dwu zabójców. Obu schwymano.

Trzęsienie ziemi dało się uczuć onegdajszej nocy w Symferopolu.

Zamordowanie ś. p. Wołodkowiczowej.

Korespondent *Nowosti*, donosząc o zamordowaniu ś. p. Wołodkowiczowej, pisze, że okoliczności towarzyszące zbrodni i inne fakty, nasuwają przypuszczenie, że na odeskkiej oduodze kolei południowo-zachodniej operuje jakiś domorosły rosyjski „Kuba rozprawacz“, który napada podróżnych I klasy i, jeżeli mu się uda, zabija ich. Tak np. przed kilku dniami do damskiego przedziału I klasy, zajętego przez kilka kobiet, podczas pełnego biegu pociągu, wszedł po cichu jakiś przyzwony na pozór mężczyzna, na którego widok podróżne podniosły krzyk. Gdy na krzyk ten nadbiegł jakiś podróżny z sąsiedniego przedziału, nieznajomy zdążył już ulecieć się. Podróżny rzucił się za nim w pogoń; na najbliższej platformie spotkał go jakiś przyzwójce ubrany mężczyzna i zagadnął: „Czy niewiedomo pań, gdzie tu woda? Bardzo mi niedobrze“. Podróżny odpowiedział, że wodę znaleźć może w ubieralni I klasy i puścił się na dalsze poszukiwania nieznanego, w czym mu pomagał konduktor. Nie znalazłszy nikogo, powrócił do pań, które powiedziały im, że podejrzane indywidualium znajduje się w ubieralni I klasy. Konduktor otworzył drzwi ubieralni, z której wyszedł chory podróżny i zanim obecni mogli się spostrzedz, zeskończył w pełnym biegu z pociągu.

Polacy w Baku. W dniu 2 lipca w sali teatralnej resursy Baku odbyło się przedstawienie polskie, do programu którego weszły trzy jednoaktówki: 1) „Barkarola“, 2) „Partya winta“ i 3) Świdrzykowska jedzie“. W przedstawieniu brali udział pp. Ogulewicz, Żurkowski, Chrzanowski, M. Rychłowski, Rousseau, Zagajewski, Pawłowicz, Werner i Grabski, — oraz panie: Turowicz, Różalska, Kiersz, Kowalska, G. Rejterowicz i K. Rejterowicz. Wogóle amatorzy wywiązali się ze swego zadania należycie. Zebrało się około 400 osób. Co szczególniejsza, to to, że zebranie robiło wrażenie „biedoty“. Dygitarzy, „świeczników“ — jak pisze korespondent *Kur. Pol.* — ani krzty. Po przedstawieniu rozpoczęły się tańce, trwające do godziny 5-tej rano. Czysty dochód z przedstawienia, który wyniesie — prawdopodobnie około 500 rubli — przeznaczono na szkolę parafialną przy kaplicy katolickiej.

Ciemnota we Włoszech. O ciemności we Włoszech świadczy wiele faktów. Niedawno z Apulii wysłano petycję do króla z prośbą o zniesienie przymusowego uczęszczania do szkół. Liczne gminy wiejskie pozwywały szkoły, tłumacząc się brakiem środków. Nawet miasto Castiglione chwyciło się tego sposobu poprawienia budżetu. Charakterystycznym jest też fakt, zaszły niedawno w Pescoconstauzo. Miejsceowa ludność urządziła cały szereg awantur burmistrzowi, ponieważ nakazał właścicielom domów utrzymywać je w porządku, oraz zabronił prania bielizy w studniach, z których czerpano wodę do picia!

Nowy gabinet fotograficzny, założony zostanie w Londynie, gdzie będą robione zdjęcia z osób w ruchu. Dotychczas fotografowano tylko maszerujących żołnierzy lub tańczące aktorki. Teraz będą fotografowali każdego śmiertelnika także w ruchu, aby w ten sposób uwiecznić każdy ruch jego i gości, każdy wyraz twarzy. Cały orszak weselny może u. p. przepacerować się przed aparatem i rozesać następnie znakomicie porobione fotografie. Aparat bowiem będzie w sekundzie robił przeszło 40 zdjęć.

CHINY.

Na dalekim Wschodzie rozpełtała się burza. Od dawna przeczuwana — z trwogą oczekiwana — rozpoczęła dzieje XX. stulecia. Niesie ze sobą długie zatargi, krwawe wojny, a kiedy się skończy — któż zgadnie? Chiny i Europa — dwa światy, dwie kultury — starły się ze sobą tak, że dalsze zażeganie walki zda się niepodobnem. Starożytne „państwo środka“ stało się środkiem polityki światowej i przyciąga oazy wszystkich narodów ku sobie. Nie obojętna zatem przypatrzeć mu się bliżej, jak ono wygląda, czem jest i co wprowadza w huragan wojny, która już nad niem zawisła.

I.**Obszar i charakter krajów.**

Obszar Chin, licząc w to kraje poboczne, rządzone przez chińskich gubernatorów, czyli wicekrólów, tj. Mandżuryę, Mongolię, Sin-tsiang (wschodni Turkestan i Dżungaryę), wreszcie ziemie Kukuoru i Tybet — obejmuje okrągło 11,081.000 klm. kwadr., czyli niemal o 1/2 miliona klm. więcej, niż cała Europa. W porównaniu z największymi mocarstwami Europy, są Chiny 2 razy większe od Rosji europejskiej, 17 razy od Austro-Węgier, 20 razy od Niemiec, tyleż od Francji, a blisko 40 razy większe od Włoch.

I nie jest to pustynia, jak w przeważnej części wielkie obszary Rosji azjatyckiej, ale państwo mocno zaludnione. Ilość mieszkańców jego obliczają na 400 milionów. Równa się to czwartej części ludności całej kuli ziemskiej, a przewyższa nieco ludność całej Europy. Do tego trzeba dodać jeszcze półwysp Koreę, będący pod wpływem kultury chińskiej i mogący łatwo stanąć po stronie Chin, jeśli przyjdzie zwrócić się przeciwko europejczykom. Jest

Nasze klimatyki.

Przed kilku dniami zamieściliście artykuł, wyrażający życzenie, iżby z wyjazdów na wieś i w góry mogły korzystać najszersze warstwy ludności, ażeby kapitał zdrowia publicznego się wznagał i masy cale obejmował, nie zaś tylko, jak dotychczas, wybrane jednostki. Nic słusniejszego i może kiedyś do zrozumienia tej potrzeby społecznej dojdziemy. Jak dzisiaj z „świeżego powietrza“ korzystają jeszcze bardzo nieliczne jednostki. Zawsze uchodzi jeszcze wyjazd taki w góry, a chociażby na wieś, całej rodziny, za niesłychany zbytek, na który tylko dobrze uposażeni ludzie mogą sobie pozwolić. Po za tymi, całe masy ludności miejskiej, skazane są na zatrucie się w lecie kurzem bruków, wyciewami źle urządzonych kanałów i zanieczyszczoną zrazkami wodą do picia.

Tych kroć tysięcy ludności na wyjazdy w góry nie stać i płuc ich nie może odżywić powiew górskiego powietrza, pomieszanego z cudownym zapachem ziół halnych, ani woda kryniczna, przedziwnego smaku, ani nasycić mleko o leczniczych własnościach. A przecież powietrze, woda, mleko, proste potrawy, pojawiające się na stole codziennym rzemieślnika czy urzędnika, zbytkiem chyba nie są. W czemże leży zatem ten niesłychany „luksus“, na który tylko w pomyślnych okolicznościach pozwolić sobie można?

Oto w drożyznie; w drożyznie kolei, mieszkań i artykułów żywności.

Najpierw kolej. O ta jest droga, bardzo droga. Doszło do tego, że kolejami tylko urzędnicy kolejowi i ich rodziny, jak wiadomo bezpłatnie używający dobrodziejstwa tej komunikacji, będą mogli jeździć, albo ludzie bardzo bogaci. Dla reszty plebsu, kolej zaczyna się stawać niedostępną z powodu swej drożyzny a i ta ma niebawem jeszcze stać się większą. Ceny biletów jazdy i transportu bagaży są u nas tak wygórowane, że odstraszały i najśmielszych.

O zniżkach jakichś, ułatwieniach, uwzględnieniach ani mowy, jeżeli wreszcie ktoś, po mozołnych zabiegach, podaniach, oczywiście na stemplu, zaopatrzonych w świadectwa ubóstwa, moralności, szczepienia ospy itd. je otrzyma, to zniżka taka jest tak mizerna, że buty schodzone przy tem ubieganiu się o nią warte są o wiele więcej. Dyrekcyje kolejowe wydają wprawdzie w święta i niedziele bilety do miejscowości górskich po połowie ceny z ważnością trzydniową, ale cóż po nich komu, jeżeli ktoś na kilka tygodni w góry dla poratowania zdrowia wybierać się musi, albo wyjeżdża tam z całą rodziną na letni pobyt. Koszta samego wyjazdu idą zaraz w dziesiątki guldenów i te stanowią pierwszą przyczynę, dla której ludzie potrzebujący nawet bardzo pilnie wyjazdu w górskie okolice, wolać pozostać na miejscu, aniżeli puszczać się na „świeże powietrze“, które zaraz za progiem domu już ich może zrujnować.

Drugą przyczyną, powstrzymującą ludzi, nawet średnio zamożnych od wyjazdu do naszych klimatyk, jest ich niepospolita drożyzna. Drogie mieszkania, droga żywność, trudność dostania jej i niewygody.

Jestto prawdziwa choroba naszych klimatyk. Drogo i źle. Wszystkie, cokolwiek tylko rozgłosu posiadające klimatyki nasze cierpią na wszelką przy-

to dalszych 219.000 klm. kwadr. i ośm milionów ludności.

Kolosalny tnn kompleks krajów rozsiadł się od wschodnich wybrzeży Azji ku jej środkowi. Od północy odcina go potężny Amur z dopływem Ussuri, a ku zachodowi góry Sajjańskie i Altajskie od posiadłości rosyjskich, dalsze pasma gór zachodnich tworzą granice od Turkestanu i Pamiru, na południe zaś niebotyczny łańcuch Himalajów odcina go od brytyjskich posiadłości w Indyach wschodnich.

Jeden rzut oka na mapę poucza, że Chiny, rozsiadłszy się pomiędzy 20-tym a 50-tym równoleżnikiem północnej szerokości, mają bardzo rozmaite klimaty, warunkowane nadto wpływami pobliskich mórz i oceanu spokojnego, terenem górzystym na południu i zachodzie, a wielkimi stepami mongolskimi i pustynią Gobi czyli Szamo na północy.

Okolo 5/6 części obszaru zajmują góry i płaskowizna, nadając Chinom przeważnie górski charakter. Nie rzadkie są góry, wzbijające się ku linii wiecznych śniegów, jak szczyty Pai-szan (3.300 m.) i Kulu-szan (2.350 m.) w łańcuchu gór północno-zachodnich, Wu-tai-szan we wschodniej części prowincji Szan-si, dochodzący do 3.490 m. wysokości, Sung-Szan i Pai-jun-szan (2.400 m.) w prowincji Honau, jak wreszcie wyżyny i szczyty tybetańskie u źródeł Jang-tse-kiangu, które biją na wysokości 3.000 m. ponad poziomem morza.

Oprócz granicznego Amuru i wpadających do niego ku północy rzek pomniejszych, przecinają obszar Chin dwa potężne strumienie: Hoang-ho, oddzielający północną część Chin od południowej, a wpadający do zatoki Peczylu po przebyciu drogi około 4150 kilometrów, który przerzucający południowe Chiny, wpada pomiędzy Czang-kiang a Szaugaj do morza Chińskiego.

Oprócz licznych przyprawów obu tych strumieni, wpadają jeszcze liczne rzeki na południu Chin do zatoki Kantońskiej, mianowicie Pe-king, płynący od wschodu i Si-kiang, płynący od zachodu.

zwoitość przechodzącą drożyzną. Bronią się właściciele domów „klimatycznych“ argumentem, że mieszkanie przez cały rok stoją im próżne, i że kapitał w nie włożony nie przynosi im odpowiedniego procentu. Procent, słuszną rzecz, ale weźmy kredkę do ręki.

Bierzemy np. dom w Jaremczu. Dom taki, zupełnie przyzwito, oczywiście drewniany, o 6 do 8 ubikacjach, wraz z umeblowaniem koniecznym, kosztuje przeciętnie 4.000 zł. Od 4.000 zł. 5 prc. wynosi 200 zł. Jeżeli weźmiemy 6 prc., to znaczy 240 zł., to oprócz niegorszego procentu od kapitału pozostaje jeszcze 1 prc. na podatek, asekurację i zużycie.

Wszędzie indziej, w Tyrolu, czy Styryi, byłby właściciel domu zupełnie zadowolony z takiego czynszu. U nas atoli za dom taki trzeba mu zapłacić 600 zł., co jest oczywiście sumą, jak na galicyjskie stosunki, niemożliwą do strawienia. Jeden mizerny pokój wypada na 60—80 zł. powinienby zaś kosztować 30, co już jest ceną wygórowaną.

Czy wobec takich cen może być mowa o rozwoju prawidłowym naszych miejscowości klimatycznych?

W tym samym stosunku stoją także artykuły żywności i ceny w hotelach i restauracjach, gdzie każą sobie płacić jak w pierwszorzędnym badach zagranicznych.

Ta drożyzna, nieproporcjonalna do ubóstwa powszechnego ludności miejskiej, powoduje unikanie wyjazdów w góry nasze, nawet tych warstw mieszkańców miast, które ostatecznie na pewną ofiarę dla zdrowia zdobyć by się mogły, ale na gwałtowne zachwianie równowagi budżetowej, odważyć się nie chcą. Pod tym względem przeprowadzić należałoby gruntowną, we wszystkich wspomnianych kierunkach, reformę.

Depesze handlowe.**Z targu pienneżnego.**

Wiedeń, 13 lipca. Zamknięcie wczor. giełdy popołud. Notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 679'15, Akcje węg. Zakładu kredytowego 700 —, Akcje anglo-banku 277 —, Akcje Unionbanku 561'50, Akcje Länderbanku 421'50, Akcje Bankvereinu 498'50, Akcje Bodencredit 860 —, Akcje Gal. Banku hipotecznego —, Akcje kolei państwowych 666 —, Akcje kolei południowych 109'50, Akcje Tramway A. 301 —, B. 294 —, Akcje kolei Elbethal 469 —, Akcje kolei półn. —, Akcje kolei czern. 529 —, Akcje Alpiny 456'50, Akcje Rimu Muranyi 530 —, Akcje Prag. Towarzystwa żel. 1769 —, Akcje Fabryki broni 346 —, Akcje tureckie tytoniowe 289 —, Oblig. węg. ind. 90'40, Renta majowa 97'65, Austr. Renta koronowa 97 —, Węg. Renta koronowa 91 —, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 90'75, 4 prc. listy Banku kraj. 93 —, 4 1/2 prc. Banku kraj. 99'25, 4 prc. listy Banku hip. 91 —, 4 1/2 prc. listy Banku hip. 93'50, 5 prc. listy Banku hipot. 109'50, 4 prc. Gal. Oblig. propinac. 96'60, 4 prc. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 91'10, 4 prc. Pożyczka m. Lwowa 89'50, Losy tureckie 108 —, Marka 118'65, Ruble 255'50.

Tendencja słaba.

Berlino, 13 lipca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 210'90, Staatsbahn 141 —, Disconto Comandit 176'10, Berlin. Tow. handl. 149'60, Laura 216 — Bochumer 199'25, Kolej półn. wschodnio pruska 88 —, Ruble za gotówkę 216'05, Kolej watsch-wied. 276 —, Kolej morza śródziemnego 99 —, Kolej Medclional 132'50, Losy tureckie 116'25, Renta włoska 93'30, „Gaipepa“ kopalnie węgla 187'60, Kolej Marienburg-Mlawka 87'60, Konsolidation 357 —, Lombardy 25'20, Kolej Henry 113'50, Niemiecki bank narodowy 133'50, Kanada Preferred 87'80, Akcje żeglugi hamburskiej 122'50.

Z rzek, przecinających nizinę północno-chińską, należy zaznaczyć jeszcze znaczną rzekę Pei-ho z dopływem Wei-ho (pod Tientsinem), która zmierza w kierunku od Pekinu ku zatoce Peczylu, rzekę Lwan-ho, wpadającą powyżej na północ do tejże zatoki i znaczną, żeglową rzekę Sian-ho, która się wije u podnóża gór, dzielących granicę flory i fauny Chin oraz granicę etnograficzną od Mongołów, Tunguzów i Korejczyków.

Hoang-ho, czyli Żółta (hoang), wielka rzeka (ho) nie jest wcale obrazem owego zakrzepłego konserwatyzmu, który Chińczykom zarzucają. Owszem mówiła ona i miewa straszne kaprysy zmienności. Wyszędłszy z pełnej wąwozów górskiej krainy Tybetu, płynie ku północy i dostaje się na stepy, które przepływa olbrzymim łukiem ku zachodowi, lecz zatrzymana skrajnym łańcuchem gór pustyni Szamo, rzuca się wprost ku południowi. Na tej drodze przecina Hoang-ho rozległe, do 50 m. wysokości spiętrzone się wydmy piasku lotnego, który również, jak woda bieży i łożysko rzeki zamula. Rozdzielona na rozliczne ramiona, sunie się więc leniwo przez te piaski, i opłukuje na utworzonych w ten sposób wyspach rzadkie w Chinach łosie ostrowy. W około rozczarza się zresztą głuchy step, bezdopływowy kraj jezior słonych i osadów stepowych.

Rzuciwszy się na południe, płynie Hoang-ho znów krajem górzystym, a przyjąwszy kilka większych dopływów, natrafia w dolinie Hwej-ho na rzekę tej nazwy i złączonej z nią płynie w kierunku wschodnim, ku morzu. Drogę tę tamuje mu niebawem głęboko w ląd wciskający się, górzysty półwysp Szau-tuang, tak, że niedaleko Kai-fong-fu, natrafwszy na stroną zapórę, ma do wyboru dwie drogi: na południe i na północ. I rzecz szczególna, potężny ów strumień próbował już obu tych dróg, przerywając się ku morzu.

(C. d. n.)

Budapeszt, 13 lipca. Wczor. giełd. Austr. kred. 680.—, Węg. bank kred. 702.—, Węg. bank eskontowy 462.—, Węg. bank hipoteczny 436.—, Węg. renta koronowa 91.—, Rinnamuntania 132.—, Węg. 4-proc. renta 96.25, Węg. bank dla przem. i handlu 180.—, Staatsbahn 463.—, Koleje uliczne 592.—, Węg. bank esk. —, Węg. pożycz. prentowa 138.50, Austr. renta koronowa 96.75, Elektr. kol. uliczne 391.—, Guiz & Co. 32.10, Salgotarjaner 623.—, Austr. złota renta 96.25, Akcje elektr. 340.—, Usposobienie silne.

Frankfurt, 13 lipca. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 211.00, Staatsbahn 141.40, Lombardy 25.30, Alpiny 29.00, Austr. renta papierowa 96.55, Austr. srebrna renta 96.10, Austr. złota renta 97.70, Węgierska złota renta —, Unifonbanki —, Akcje elektr. 127.50, Kolej półn.-zach. —, Usposobienie spokojne.

Paryż, 13 lipca. Wczor. giełda Kred. foncier 660.—, 4 proc. pożyczka rumuńska 1896 r. —, Grecka pożyczka 198.—, Usposobienie mdłe.

Berlin 13 lipca. Wczor. giełda wieczor. (Nachboerse) Kredyty 210.90 Staatsbahn 141.—, Lombardy 25.25, Rosyjskie banknoty (kasa) 216.05, Ros. banknoty (ult.) —, Disconto Comandit 176.10, Usposobienie bez ochoty.

Hamburg, 13 lipca. Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 211.—, Lombardy 25.20, Staatsbahn 141.25, Austr. złota renta 97.25, Węgierska złota renta 96.50, Srebro —, Placono —, żądano. Srebrna renta 96.—, Włoskie 93.05, Losy z 60 r. 133.—, Usposobienie spokojne.

Targ zbożowy i towarowy,

Budapeszt, 13 lipca. Pszenica na październik 7.86 do 7.87, żyto na październik 6.88 do 6.89, owies na październik 5.24 do 5.25, kukurydza na lipiec 5.79 do 5.80, na październik 5.79 do 5.80, na maj 1901 r. 4.84 do 4.85, rzepak na sierpień 1900 r. 13.25 do 13.35.

Wiedeń, 13 lipca. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie sprzedawano: Pszenica na jesień 8.10 do 8.12, żyto na jesień 7.24 do 7.25, owies na jesień 5.57 do 5.58, kukurydza na lipiec sierpień 6.05 do —, kukurydza na wrzesień październik 5.17 do 5.15.

Notowano: rzepak na sierpień wrzesień 13.60 do 13.70. Giełda zakończyła słabo: pszenica na jesień 8.07, żyto na jesień 7.22. Zresztą bez zmiany.

Wiedeń, 13 lipca. Cukier surowy 29.60 (Tend. pewna). Nafta galic. niezmieniona. Spirytus (niezmieniony) 44.— do 44.40.

Berlin, 13 lipca. Banknoty austr. 84.30. Spirytus 50.80.

Paryż, 13 lipca. Trzyprocent. renta 99.97, Mąka 27.20.

Praga, 13 lipca. Cukier K. 29.50, nowa kompanja 25.15.

Hamburg, 13 lipca. Kawa Rio loco ordyn. 41.— do 43.—, prawdziwa ordyn. 44.— do 46.—, dobra 47.— do 48.—, Santos Good na maj 43.50, na wrzesień 44.25, na grudzień 47.75, na marzec 45.25.

Havre, 13 lipca. Kawa Santos Good Average na lipiec 51.25, na listopad 52.—.

Frankfurt, 13 lipca. Austr. kred. 211.10, Koleje państw. 141.10, Alpiny —, Diskonto 176.25, Laura 216.25.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Drobne ogłoszenia.

W odnowie pokojowe, wandyw cyrkoła poleca Feliks Książkiewicz na wystawie okazów przemysłu krajowego i przy ul. Jagiellońskiej 18. 3591

Koszule, Kalosony

bardzo mocne, miękkie i dla chłopców, poleca najtaniej

Maks Mühlfeld

Lwów — Rynek 37 — Lwów. 3651

Maszynisty egzaminowanego z dłuższą praktyką przy obsłudze maszyn parowych i elektrycznych, poszukują kopalnie nafty firmy W. Wolski i K. Ordywolski w Schodniey. Zgłoszenia listowne tamże. 3780

Potrzebny podłesniczy, zdolny do prowadzenia manipulacji rewirowej Podania z odpisami świadectw do nadleśnictwa dóbr Żurawno. Adr.: Wygoda manasterzecka, poczta Żurawno. 3788

Poszukuje się młodego zarządcy do tartaku, ze znajomością mechaniki i buchalterji. Kaucja potrzebna. Zgłoszenia pod „Tartak 111” przyjmuje Biuro Płonna. 3801

Ogłoszenie licytacji!

Na podstawie uchwały delegacji wierzycieli masy konkursowej Izraela Redlicha, rozpisuje się publiczną hurtową licytację towarów żelaznych, kredytariusza Izraela Redlicha własnych, złożonych w sklepie, w ratuszu brzeżańskim, składającym się z 7 oddziałów, tudzież w dwóch magazynach — w drodze wniesienia ofert.

Oferty wnieść należy do 29 bm. godz. 12 w południe, na ręce zawiadowcy masy, dra M. Schenker, z dołączeniem 10% kwoty ofertowej w gotówce, lub papierach wartościowych, albo książeczkach gal. Kas oszczędności.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 29 b. m. o godz. 5 popołudniu w kancelaryi zawiadowcy masy; nabywcą będzie najwyższy oferent, jednakowoż zatwierdzenie oferty zależy będzie od zawiadowcy i delegacji wierzycieli.

Nabywca ofertowy winien będzie towary odebrać i opróżnić sklep i magazyny do dnia 15 sierpnia br., zaś cenę kupna złożyć do rąk zawiadowcy masy do dnia 3 po zawiadomieniu go o zatwierdzeniu oferty. Kontraktomny oferent traci wadyum na korzyść masy konkursowej.

Inwentarz, według którego towary, sprzedać się mające, oszacowane są na kwotę 17.000 złr. (zaokrąg.), można przeglądać w kancelaryi zawiadowcy masy, tak samo towary okaże zawiadowca masy każdemu, chęć kupna mającemu, codziennie w godzinach popołudniowych.

Brzeżany, dnia 10 lipca 1900.

Zawiadowca masy konkursowej: Dr. M. Schenker, Adwokat krajowy w Brzeżanach.

Kurs giełdy wiedeńskiej

Z dnia 12 lipca 1900 r.

Kursa wszelkich akcji i różnych losów, notowane są „od sztuki“ w walucie koronowej.

Ogólny dług państwa.

Table with 2 columns: Description of debt (e.g., Renta papierowa, Renta srebrna) and values.

Dług państwa krajów w Rudzie państwa reprezentowanych.

Table with 2 columns: Description of debt (e.g., Renta złota wol. od pod. 4%) and values.

Obligacje kolejowe.

Table with 2 columns: Description of bonds (e.g., Kol. Arcyck. Albrechta) and values.

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Table with 2 columns: Description of bonds (e.g., Kol. Arc. Albrechta) and values.

Dług państwa krajowy węgierski

Table with 2 columns: Description of debt (e.g., Węg. złota renta) and values.

inne publiczne pożyczki.

Table with 2 columns: Description of loans (e.g., Pot. kraj. Bukowiny) and values.

Listy zastawne. Oblig. hipot i listy dłużne

Table with 2 columns: Description of securities (e.g., Austr. zakł. kred. ziem.) and values.

Obligacje z prawem pierwszeństwa

Table with 2 columns: Description of bonds (e.g., Kol. Lwów-Czer.-Jassy) and values.

Różne losy.

Table with 2 columns: Description of securities (e.g., Austr. zakł. kr. z. obl. pr.) and values.

Akcyje przedsiębiorstw transportowych.

Table with 2 columns: Description of shares (e.g., Bukow. ka. ok.) and values.

Akcyje banków (za sztukę).

Table with 2 columns: Description of shares (e.g., Banku Anglo austr.) and values.

L. 718.

Ogłoszenie.

Dnia 18 lipca 1900 r. od 4—6 godziny popołudn., odbędzie się w Magistracie tutejszym w s t a l i c y t a c y a celem wydzierżawienia na okres trzy, a ewentualnie sześć letni od 1 stycznia 1901 poczynający się, prawa propinacji miejskiej, wódczanej i piwnej, tudzież ztem prawem połączonego dodatku gminnego (Komunal-Auflage), na największy czynsz ofiarującego.

Cenę wywołania ustanawia się roczny czynsz 1.900 k. czyli za: a) prawo propinacji 9.500 „ b) za prawo poboru dodatku gminnego 9.500 „

Wadium do rąk komisji licytacyjnej złożyć się mające, wynosi 10% kwoty wywołania.

W dniu licytacji poczynąwszy od 9—12 godziny w południe przyjmowane będą i oferty pisemne, zaopatrzone w wadium i klauzula, że warunki licytacyjne są mi (nam) znane i takowym się poddaję (poddajemy). O czem chęć licytować mających uwiadomiam i do wzięcia udziału zapraszam.

Z Magistratu Miasta

Belz, dnia 19 czerwca 1900. 3511 Tomasz Kowalski.

Handel galanteryjny i drobiazgowy w najruchliwszej ulicy w KRAKOWIE, jest z powodu stosunków familijnych, pod korzystnymi warunkami, do sprzedania. Kapitał potrzebny około złr. 5.000. — Zgłoszenia przyjmuje pod „W.M.“ biuro dzienników Buchstaba, ulica Karola Ludwika, Lwów. 3756

ZMOGAS. Barcikowscy Najnowsza powieść w 61. Polak nieczarna. Do nabycia: w ekspedycji „Słowa Polskiego“ ul. Chorążczyzny l. 1. W ZNACZNIJSZYCH KSIĘGARNIACH. Cena 5 koron.

100-300 złr. miesięcznie mogą zarobić pewnie i uczeiwie osoby wszystkich stanów we wszystkich miejscowościach, a to bez kapitału i ryzyka, przez sprzedaż prawem dozwoleńnych papierów państwowych i losów. Zgłoszenia do Ludwika Österreichera VIII. Deutschgasse 8, Budapeszt. 2512